

7 lutego 1985 w Toruniu zakończył się proces zabójców Ks. Jerzego. Proces czterech funkcjonariuszy SB był faktycznie procesem Ks. Jerzego. To On był głównym oskarżonym a jego mordercy byli świadkami oskarżenia. To co się stało, w PRL-u i tak było czymś niezwykłym. Esbecy zostali zatrzymani ponieważ byli tak pewni swej nietykalności iż pozwolili na ucieczkę kierowcy Ks. Jerzego Waldemara Chrostowskiego. Później wcale nie silili się na zacieranie śladów, posługiwali się służbowym samochodem a specjalna przepustka zapewniała im nietykalność. Ta sprawa pokazała co w państwie komunistycznym może SB. Tym razem jednak sprawa nabrała takiego rozgłosu w Polsce i Świecie, że ci czterej musieli zostać poświęceni „dla uspokojenia opinii publicznej”. „Głupio to zrobili więc niech posiedzą”. Śledztwo zatrzymało się na pułkowniku Pietruszce, dalej już nie poszło. Inspiratorów zbrodni oczywiście nie było. Było oczywiste, że ci czterej, tak wysokiej rangi funkcjonariusze nie zrobili tego dla własnej satysfakcji. Ks. Jerzy, głoszący prawdę i miłość, był dla komunistów ogromnym zagrożeniem i musiał zamilknąć. W akcji prześladowania ks. Jerzego najaktywniej uczestniczył rzecznik komunistycznego rządu, Jerzy Urban, który wielokrotnie zniesławiał go podczas konferencji prasowych, nadawanych przez telewizję w godzinach największej oglądalności. Włożył on wiele wysiłku w to, by wokół ks. Jerzego stworzyć atmosferę nienawiści. W miesiąc przed śmiercią ks. Popiełuszki, Jerzy Urban opublikował szeroko rozpowszechniony artykuł pt. Seanse nienawiści. Specyficznym dla siebie językiem nie oszczędzał ks. Jerzemu epitetów, nazywając go „natchnionym politycznie fanatykiem, Savonarolą antykomunizmu, organizatorem sesji politycznej wściekizny i magikiem politycznym”.

Na podstawie akt Procesu Toruńskiego udało się ustalić obszerną gamę narzędzi i środków, zgromadzonych przez zabójców, by dokonać morderstwa na kapłanie:

Alkohol potrzebny do ewentualnej kompromitacji ks. Jerzego.

- 2) Benzyna (20 litrów na zamach pod Gdańskiem, 5 litrów na 19 października), by ewentualnie oblać ofiarę.
- 3) Broń służbowa w postaci pistoletów P-64, użyta dla zastraszenia Chrostowskiego, i księdza Jerzego, aby się nie opierali wejść do samochodu, gdy wrzucano go do bagażnika samochodu.
- 4) Czapki „kominiarki” maskujące twarze, użyte do realizacji zamachu 13 października (mieli je ze sobą 19 października, ale nie użyli ich ze względu na inną taktykę działania).
- 5) Dokumenty urlopowe, które gwarantowały zabójcom urlop na okres przygotowania zamachu; legitymacja funkcjonariusza policji wystawiona przez Zarząd Centralny na nazwisko Grzegorza Piotrowskiego.
- 6) Przepustka typu „W” umożliwiająca uniknięcie kontroli drogowej; sprawcy traktowali ją jako konieczny środek realizacji przestępstwa.
- 7) Zezwolenie na wyjazd – dokument, na podstawie którego pobiera się benzynę i karnistry. Zezwolenie na wyjazd w dniu 19 października 1984 roku wypełnił Grzegorz Piotrowski, wstawiając datę. Zamiast miejsca wyjazdu wpisał „teren kraju”. Zezwolenie podpisał pod swoją pieczęcią Adam Pietruszka. Po uprowadzeniu i morderstwie ks. Jerzego, dokument ten został sfałszowany. Okoliczności fałszerstwa nie zostały dokładnie wyjaśnione.
- 8) Eter, który miał służyć do wprowadzenia ofiary do samochodu – w tym momencie miała ona być pozbawiona życia. Do Bydgoszczy eteru nie zabrano.
- 9) Nóż harcerski.
- 10) Ręcznik, z którego miał być przygotowany knebel czy kneble dla ks. Jerzego.
- 11) Gaza do kneblowania ust ofiary.
- 12) Dwa worki z juty, które miały służyć do włożenia ofiary, jak też sznurek do zawiązania.
- 13) Kamienie w torbie, ok. 50 kilogramów. Z tych jeden kamień użył G. Piotrowski podczas zamachu 13 października pod Olsztynkiem. Część z tych kamieni posłużyła zabójcom do obciążenia ciała ks. Jerzego przed wrzuceniem do Wisły.
- 14) Kajdanki, którymi został skuty Waldemar Chrostowski (było ich chyba kilka sztuk).
- 15) Pałki mocne przygotowane już na 13 października – 3 sztuki długości 120 cm, szerokości 3-5 cm. Na akcję 19 października przygotowano dwie inne długości 55 cm, których zamierzali użyć do bicia i ogłuszenia ks. Jerzego. Wcześniej zostały owinięte w szmaty i owiązane sznurkiem. Na trasie G.

Piotrowski dokonywał próby ciosu. On też zadawał pałką ciosy na poszczególnych postojach.

16) Klej – służył do przyklejania liter i cyfr na tablicach rejestracyjnych samochodu.

17) Kłódka z kluczem i drut po umieszczeniu ks. Jerzego w bunkrze w Kazuniu Polskim. Potem okazało się, że kłódka jest zbędna.

18) Latarki, zakupione dla każdego zabójcy, którymi posługiwano się w czasie akcji oraz czwarta – z czerwoną przesłoną, zabrana z domu.

19) Sznurki dla unieszkodliwienia ofiary.

20) Lizek policyjny do zatrzymania samochodu ks. Jerzego.

21) Lornetka do obserwacji.

22) Dwie łopaty do ewentualnego zakopania nieboszczyków.

23) Magnetofon – miał służyć nagraniu informacji „wydobytych” od ks. Popiełuszki w bunkrze w Kazuniu.

24) Pieniądze na zakup przedmiotów, które były wykładane z funduszy służbowych, do rozliczenia.

25) Pętla samo dławiąca przy poruszeniu nóg.

26) Nadajniki: jeden do porozumiewania się na krótki dystans w czasie zamachu 13 października i dwa inne – na dłuższy dystans, na 19 października.

27) Trzy pary rękawic – w celu uniknięcia pozostawienia śladów linii papilarnych.

28) Samochody typu Fiat 125p, należące do Ministerstwa, z tablicami zmienianymi w zależności od sytuacji.

29) Skarpetki wypełnione piaskiem – miały one służyć ogłuszeniu księdza i kierowcy.

30) Tablice rejestracyjne, ukradzione w nocy 13 października 1984 w Warszawie z samochodu osobowego marki Fiat 126p, numer rejestracyjny „CZK 3240”, należące do Marka Matusiaka, a który używany był przez kogo innego. Manipulowano tablicami rejestracyjnymi samochodu zarówno 13 października 1984 roku w związku z pierwszym zamachem, jak i w toku realizacji zbrodni 19 października 1984 roku.

31) Ubrania na zmianę dla agentów, by uniknąć rozpoznania.

32) Dwa wielkie worki turystyczne. Jeden wypełniony kamieniami, wyłowionymi wraz z ks. Popiełuszką z Zalewu Wiślanego; drugi, także obciążony kamieniami, a wypełniony narzędziami przestępstwa i osobistą garderobą sprawców, która mogła naprowadzić na ich ślad, wydobyty z Jeziorka Czerniakowskiego.

33) Pieniądze z Ministerstwa na wydatki nieokreślone, bez obowiązku rozliczania się. Służyły do nabywania materiałów do zamachu i na koszty podróży. W dniu 13 października pieniądze służyły np. na luksusowy obiad w „Grand Hotelu” w Gdańsku. Wydatki dla wszystkich na ich potrzeby w ciągu dwóch dni trwania zamachu, według kalkulacji w czasie procesu w Toruniu, zostały wyliczone na 25 tys. zł, co odpowiadało dwumiesięcznej pensji wysokiego urzędnika państwowego w Polsce.

Proces toruński był sterowany przez władze PRL, 7.02.1985 r. zabójców skazano na kary od 14 do 25 lat więzienia. Śledztwo i proces prowadzone były tylko przeciwko bezpośrednim wykonawcom politycznego mord, konsekwentnie tuszowano i zacierano ślady prowadzące do prawdziwych decydentów. Po 1989 r., jak w wielu podobnych sprawach bez powodzenia, kilkakrotnie próbowano osądzić bezpośrednich zwierzchników grupy morderców – gen. W. Ciastonia i gen. Z. Płatka.



Tonin '85 Proces mordercy z SB.
 U góry kierownik ks. Jerzego H. Chrostowski
 i brat ks. Jerzego. U dołu od lewej
 mordercy: płu SB Pietruszko, kpt SB
 Piotrowski, porucznik SB Chmielowski i
 por. SB. Rykala.

Grób ks. ↑
 Jerzego '85







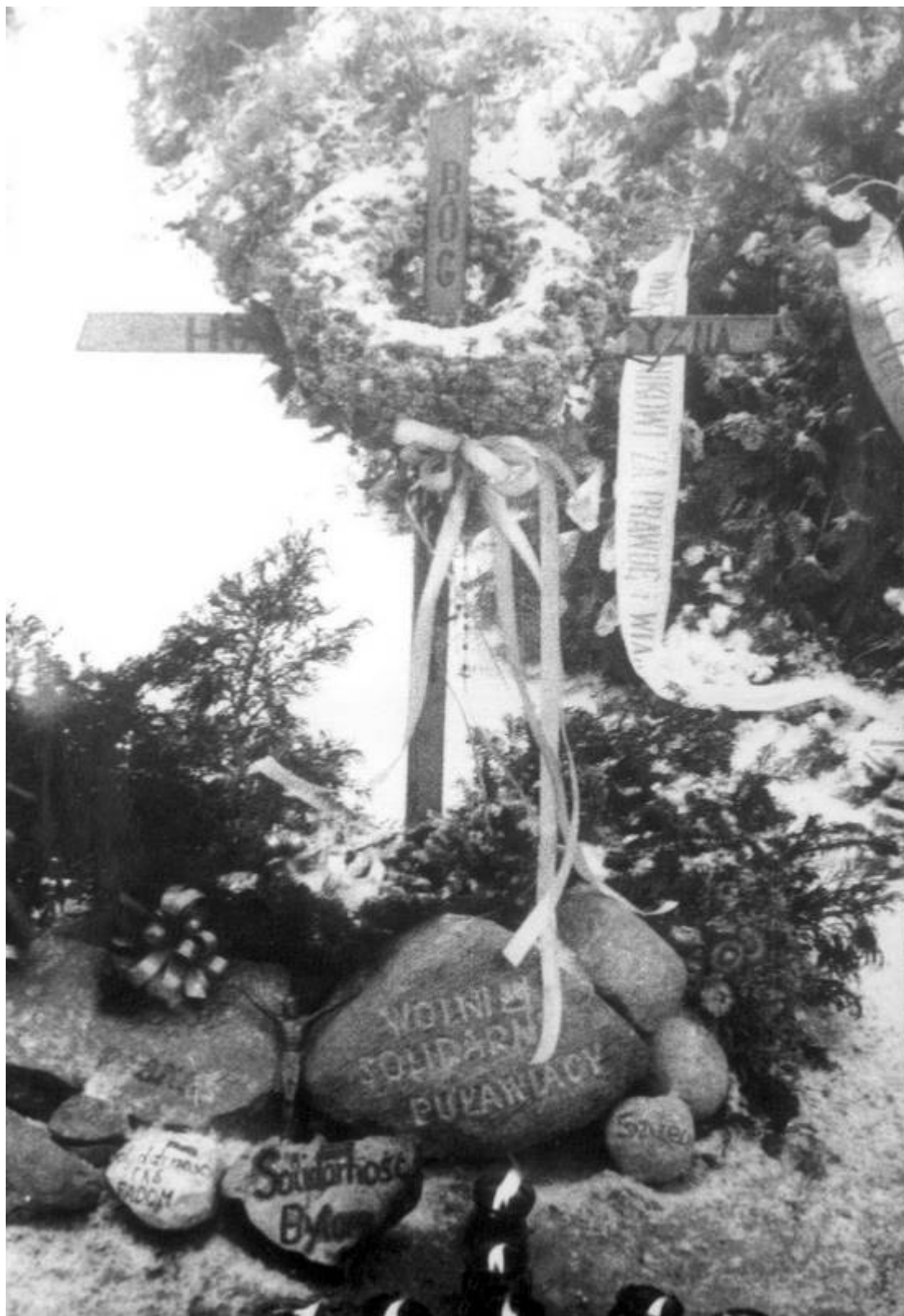
Wielkanoc 1985 r. Warszawa





KMIJCIE SIĘ WZAJEMNIE - TAK JAK JA WAS UMILOWAŁEM



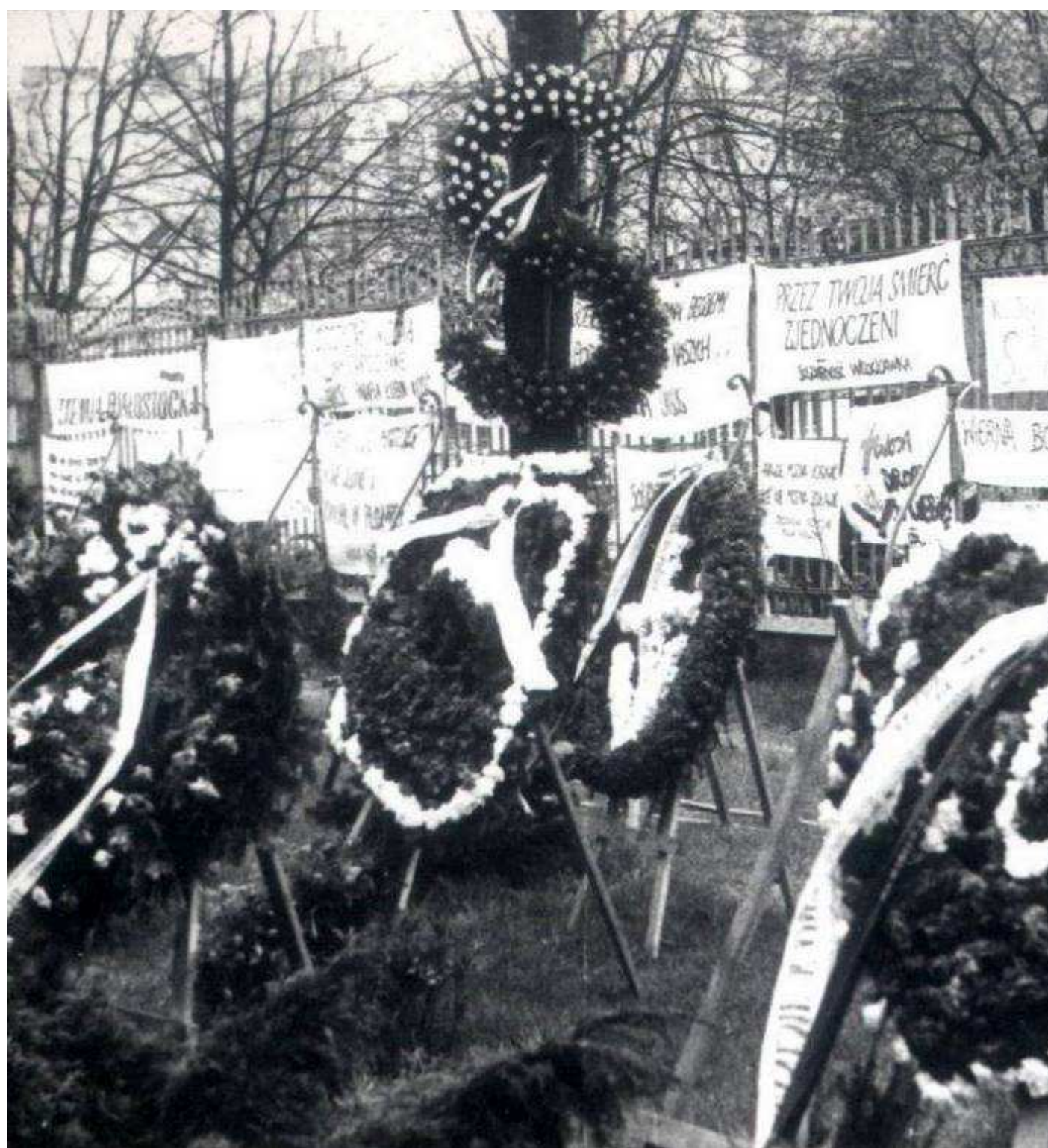


23 kwietnia 1985 r. Imieniny Ks. Jerzego Popiełuszko

W dniu 23 kwietnia 1985 r. w imieniny zamordowanego pół roku wcześniej Ks. Jerzego delegacja NSZZ "Solidarność" MPRO była obecna na Mszy Św. w Kościele Św. Stanisława Kostki. Z pieniędzy składkowych ufundowaliśmy wieniec, który wykonała Pani Anita Feller. Wieniec był niezwykle, w kręgu z czerwonych goździków, ułożony był krzyż z wałką z

białych goździków. Na szarfię zamówiliśmy napis: "Niezapomnianemu Księdzu Jerzemu - pracownicy MPRO". Na zakrystii zgłosiliśmy dziesięcioosobową delegację pracowników MPRO. Stało się tradycją, że pamiętaliśmy o imieninach i kolejnych rocznicach męczeńskiej śmierci ks. Jerzego. Rok później byliśmy odważniejsi i na zakrystii zgłosiliśmy delegację „Solidarność MPRO”. Następnego dnia nasz były przewodniczący Grzegorz Nowogórski został wezwany na Malczewskiego. Przesłuchująca go ubeczka powiedziała, że ktoś się w MPRO wygłupił i dlatego został on wezwany na przesłuchanie. Pytała o Żoliborz i jak zwykle o to czy w naszym zakładzie prowadzi się działalność związkową, rozprawia bibułę itp. Grzegorz, choć nigdy nic im ciekawego nie powiedział był często wzywany na SB. Na początku, po internowaniu na Okrzei, później na Malczewskiego.













ANIE NADZIM PLACEM
GO NAS SNAZWIZIELI
ITKO IM PRZEBADYM
ENYMI DLE BYL
S GORECKI

SC
TWIPPE
STWO UOTCA
PRUSZKOW.

OJCZYZNIE WOLNA
RACZ NAM ZWROCIC PANIE
SOLIDARNOSC PARAFIA LUBIN KOSC.

TYS WZIAL WEGLE NADZIEI
W SWE DLONE I
ROZDMUCHAL W PLOMIEN

WSTYUT HISTORI LM

WIECZNY
SOLIDARNOSC

KAPLANIE NADZIEI
PROSIMY WYBLAGNI NAS SILE WALKI O WOLNOSC
WIEZNIOWIE K DN RAKOWIECKA

Z BOGIER
ON POD

